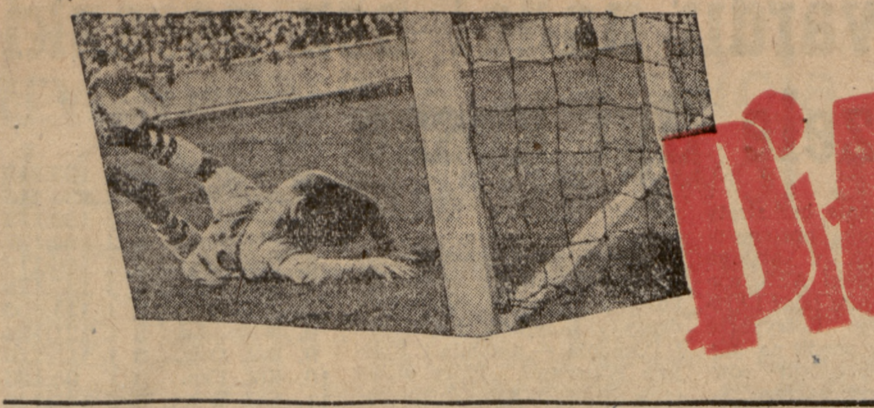
Rok IV. Kraków, poniedziałek 12 listopada 1951 Nr 52 (207)



Piłkarz

Cena 10 gr

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Wspólny trening sztangistów radzieckich i polskich

WARSZAWA. W sobotę 10 bm. odbyła się w AWF uroczysta Akademia z okazji 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Zebrani w wielkiej hali sportowej słuchacze uczelni i zaproszeni goście wysłuchali referatu prof. Gilewicza o historycznym znaczeniu Wielkiego Października, po czym odbyła się część artystyczna i pokazy sportowe w wykonaniu studentów Akademii.

Na uroczystość przybyła owacyjnie witana ekipa sztangistów radzieckich. Po uroczystej akademii ciężkoatleci radzieccy odbyli wspólny trening ze sztangistami kadry narodowej. Trening prowadzili czołowi zawodnicy radzieccy: Nowak, Duganow i Żgenti, którzy udzielali polskim kolegom cennych rad i wskazówek.

Zawodnicy radzieccy demonstrowali poszczególne chwyty oraz zaprawę gimnastyczną, zwracając uwagę na wszystkie błędy zauważone w ćwiczeniach zawodników polskich.

W AWF odbyły się również narady robocze sędziów i trenerów polskich z sędzią i trenerem radzieckim.

Dwa nowe rekordy świata ustanowili ciężkoatleci radzieccy w Austrii

WIEDEŃ. Przebywająca w Austrii ekipa radzieckich ciężkoatletów dała w robotniczych ośrodkach Austrii szereg pokazów dźwigania ciężarów.

W czasie tych pokazów zawodnicy radzieccy ustanowili dwa nowe rekordy świata. W wadze średniej Worobiew uzyskał w rwaniu wynik 133,5 kg tj. o 0,5 kg lepszy od poprzedniego rekordu świata, który należał również do Worobiewa.

Drugi rekord świata ustanowił Saksonow w wadze piórkowej, który w podrzucie osiągnął wynik 137,5 kg.

Dotychczasowy bilans występów Dynamo w Polsce

28. X. Wrocław:
DYNAMO — ZS UNIA
1:1 (0:0)
4. XI. Zabrze:
DYNAMO—ZS GÓRNIK
4:0 (0:0)
11. XI. Warszawa:
DYNAMO—CWKS
2:0 (2:0)

Trzecie spotkanie Dynamo Tbilisi przynosi nowy sukces wicemistrzowi ZSRR

Dynamowcy już do przerwy zapewnili sobie zwycięstwo

Dynamo—CWKS 2:0 (2:0)

WARSZAWA. Rozegrane wobec 50 tys. widzów międzynarodowe spotkanie piłkarskie między drużyną radziecką Dynamo Tbilisi, a Centralnym Wojskowym Klubem Sportowym, zakończyło się zwycięstwem Dynamo 2:0 (2:0).

W loży honorowej Stadionu Wojska Polskiego zajęli miejsca członkowie rządu R. P. z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierem Aleksandrem Zawadzkim na czele, przewodniczący Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Edward Ochab, przewodniczący CRZZ Wiktor Kłosiewicz, przewodniczący Zarządu Głównego ZMP Władysław Matwin oraz przedstawiciele Głównego Komitetu Kultury Fizycznej z przewodniczącym Józefem Farugą.

Na mecz przybył charge d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie Zaikin i członkowie ambasady.

Punktualnie o godz. 12.40 na boisko wbiegli wśród niemilknących oklasków piłkarze obu drużyn.

W imieniu sportowców ludowego Wojska Polskiego drogich gości wita szef Domu Wojska Polskiego ppłk. Hubert.

„Przybyliście do nas, drodzy towarzysze, w dniach, w których cały naród polski witał 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nowymi wspaniałymi osiągnięciami socjalistycznego budownictwa.

Cały kraj meldował naszemu Rządowi i Partii, naszemu ukochanemu Prezydentowi Bierutowi o nowych zwycięstwach na froncie wielkiej sześciolatki. Z każdym dniem umacnia się pod dowództwem Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, syna robotniczej Warszawy i bohatera Stalingradu nasze ludowe Wojsko Polskie złączone nierozerwalnym braterstwem broni z niezwyciężoną Armią Radziecką.

Wszystkie nasze osiągnięcia zawdzięczamy pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego i radzieckich ludzi.

Nie zastraszą nas groźby amerykańsko-hitlerowskich agresorów, podpalaczy i morderców, podżegaczy wojennych i ich wasali. Spokojne i mocne słowa towarzysza Stalina wskazały narodom całego świata drogę walki o pokój. Niezwyciężone są siły pokoju, niezwyciężona jest twierdza i ostoja pokoju — wielki Związek Radziecki.

Kończąc płk. Hubert wzniósł okrzyk na cześć przodujących w świecie sportowców radzieckich, na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, Chorążego Pokoju i Wodza postępowej ludzkości Wielkiego Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta entuzjastycznie podchwycony przez widownię.

W imieniu drużyny radzieckiej przemówił kierownik ekipy **Goglidze**, który przekazał gorące pozdrowienia masom pracującym i sportowcom Polski Ludowej od sportowców Związku Radzieckiego.

Po przemówieniu kierownika drużyny radzieckiej publiczność długo manifestowała, **wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Związku Radzieckiego i Wodza całej postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina.**

Następnie odegrano hymny radziecki i polski, po czym zawodnicy obu drużyn rozrzucili kwiaty wśród publiczności.

Po 10-minutowej rozgrzewce i losowaniu boisk sędzia Czchaturaszwili daje znak rozpoczęcia meczu. Już od pierwszych minut zarysowuje się **zdecydowana przewaga drużyny Dynamo.** Szybkie ataki

(Dokończenie na str. 2).

Dynamo (Tbilisi) przyjeżdża dzisiaj do Krakowa

Dzisiaj, w poniedziałek, pociągiem warszawskim o godz. 23.00 przyjeżdża do Krakowa drużyna piłkarska wicemistrza ZSRR — Dynamo (Tbilisi), która w nadchodzący piątek rozegra ostatnie w Polsce zawody z mistrzem Ligi — Gwardią — Kraków.

Spodziewać się należy, że mimo późnej pory, sportowy Kraków serdecznie powita znakomitych piłkarzy radzieckich.

Górnik Radlin wicemistrzem I ligi

Ostatni mecz ligowy w tegorocznym sezonie, rozegrany w ubiegłą niedzielę w Radlinie, rozstrzygnął problem wicemistrzostwa ligi. Górnik, grając z łódzkim Włókniarzem, odniósł przekonywujące zwycięstwo 3:1 i tym samym zapewnił sobie tytuł wicemistrza pierwszej klasy państwowej na rok 1951.

Sezon ligowy został zakończony.

Przerwę zimową wykorzystają drużyny na pracę nad usunięciem braków, na solidną zaprawę i treningi, na wzmocnienie słabych punktów w kolektywie piłkarskim.

Przerwa zimowa, to nie błogi wypoczynek i zaniedbanie treningów, to tylko zwolnienie intensywnego tempa pracy, to przygotowywanie się do nowego sezonu przez dobrze zaplanowany, racjonalny system ćwiczeń na salach i boisku, to praca nad usunięciem błędów i niedociągnięć zarówno samych zawodników, jak i całej drużyny.

O tym winni pamiętać wszyscy piłkarze i wszyscy trenerzy.

KOŃCOWA TABELA LIGOWA

1. GWARDIA Kraków	22	32:12	43:13
2. GÓRNIK Radlin	22	29:15	41:28
3. CWKS Warszawa	22	27:17	37:31
4. BUDOWLANI Chorzów	22	25:19	34:23
5. OGNIWO Kraków	22	25:19	33:31
6. UNIA Chorzów	22	24:20	46:35
7. KOLEJARZ W-wa	22	23:21	33:28
8. KOLEJARZ Poznań	22	23:21	35:37
9. WŁÓKNIARZ Łódź	22	18:26	22:32
10. OGNIWO Bytom	22	16:28	16:27
11. WŁÓKNIARZ Kraków	22	15:29	30:41
12. GWARDIA Szczecin	22	7:37	17:61

Przyjaźnią, przykładem i pomocą służą sportowcy radzieccy swym kolegom z państw demokracji ludowej

Równocześnie z piłkarzami Dynamo Tbilisi i radzieckimi sztangistami w Polsce, goszczą w Rumunii, Bułgarii i Albanii zapaśnicy, kolarze i piłkarze ZSRR, odnosząc szereg sukcesów i demonstrując wysoką klasę.

Piłkarze Górnika Stalino odnieśli w Bułgarii trzy zwycięstwa, zapaśnicy radzieccy pokonali reprezentację Rumunii 8:0 w Bukareszcie i w meczu rewanżowym w Oradea uzyskali identyczny wynik. Również kolarze radzieccy wygrali wszystkie biegi na torze bukaresztеńskim, zarówno w pierwszych zawodach, jak i w meczu rewanżowym. Przeciwnikiem doskonałych torowców radzieckich była kolarska reprezentacja Rumunii. Również wszystkie konkurencje wygrały zawodniczki radzieckie, a czołowa kolarka ZSRR — Kaptiewa wyrównała rekord Związku Radzieckiego czasem 13,7 sek.

W Albanii piłkarze moskiewskiego Spartaka pokonali wysoko czołowy klub albański — „Punę" 9:0.

Ciężarowcy radzieccy w czasie swych występów w przemysłowych okręgach naszego kraju pokazali nam światową klasę, jaką reprezentują w tej dziedzinie sportu. Trzy występy wicemistrzowskiej drużyny Związku Radzieckiego — Dynamo Tbilisi wykazały doskonałą formę, w jakiej znajdują się piłkarze Dynamo, wykazały wspaniały poziom reprezentowany przez wicemistrzowski zespół ZSRR. Ta wysoka forma piłkarzy radzieckich jest wynikiem ich sumienności i pilności w treningach.

Występy sportowców radzieckich wykorzystujemy dla podniesienia poziomu naszego sportu. Cenne wzory i wskazówki, fachowe rady i instrukcje, z którymi dzielą się nasi przyjaciele, staramy się przyswoić, staramy się zapoznać z bogatymi osiągnięciami i doświadczeniami sportowców ZSRR.

Z doświadczeń i wskazówek sportowców radzieckich korzystają również sportowcy państw demokracji ludowej, korzystają Rumuni, Bułgarzy, Albańczycy, goszczący w swych krajach przodujących w świecie sportowców Związku Radzieckiego.

I nie są ważne wyniki, jakie uzyskują w spotkaniach z tymi doskonałymi sportowcami reprezentanci krajów demokracji ludowej, nie jest ważne to, że Spartak pokonał wysoko piłkarzy albańskich, a Dynamo wygrało 4:0 z Górnikiem w Zabrzu. Ważne jest zacieśnienie przyjaznych więzów łączących naród radziecki z narodami budującymi w swych krajach socjalizm.

Ważna jest pomoc udzielana przez sportowców radzieckich swym kolegom z państw demokracji ludowej, ważne są kontakty radzieckich zawodników z budującymi w swych krajach masowy sport aktywistami, działaczami i sportowcami polskimi, bułgarskimi czy rumuńskimi.

Dzięki tym kontaktom, dzięki wymianie doświadczeń, dzięki pomocy, wskazówkom i radom sportowców radzieckich, poziom naszej kultury fizycznej i kultury fizycznej we wszystkich państwach demokracji ludowej będzie podnosił się stale i systematycznie, a rozwój sportu w państwach demokracji ludowej będzie przebiegał tak szybko i zwycięsko jak rozwój podstawowych dziedzin życia gospodarczego w tych krajach.

Z meczu Dynamo—Górnik w Zabrzu



Drugi występ piłkarzy Dynamo Tbilisi w Polsce, przyniósł naszym gościom wysokie zwycięstwo odniesione w Zabrzu nad reprezentacją ZS Górnik. Dynamo wygrało 4:0, demonstrując wysoką klasę i świetną kondycję. Na zdjęciu fragment z meczu. Obrona Górnika usiłuje przeszkodzić środkowemu napastnikowi Dynamo — Wardimiadi w podaniu piłki główką.

Górnik Stalino — Repr. Armii Bułgarskiej 0:0

SOFIA (obsł. wł.). Czwarte spotkanie radzieckiej drużyny piłkarskiej Górnik Stalino w Bułgarii przyniosło im po 3 zwycięstwach wynik bezbramkowy. Przeciwnikiem piłkarzy radzieckich była reprezentacja Armii Bułgarskiej, równoznaczna prawie z reprezentacją Bułgarii.

*

TIRANA (obsł. wł.). — Rozegrane w ub. sobotę spotkanie piłkarskie między bawiącą w Albanii radziecką drużyną Spartaka a repr. ZZ Albanii, zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1.

Włochy — Szwecja 1:1 (0:1)

FLORENCJA (obsł. wł.). — Rozegrany w dniu wczorajszym międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Szwecja zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:1). Prowadzenie uzyskali Szwedzi w 6 min. gry zaś wyrównanie uzyskali Włosi w 57 min. z rzutu karnego egzekwowanego przez Bonipertiego. Widzów 80 tys.

Kto będzie mistrzem ligi CSR

Praga (obsł. wł.). Na pytanie, kto będzie mistrzem CSR wczorajsza niedziela (przedostatnia niedziela rozgrywek) nie dała zdecydowanej odpowiedzi. Prowadząca w tabeli Sparta przegrała ze swym najgroźniejszym obecnie rywalem Dynamo Koszyce 1:3, tracąc tym samym szanse na mistrzowski tytuł. Drugi pretendent Vitkovicke Zelezarny przegrał z ATK 1:2 i odpadł z czołówki. Walka o mistrzostwo rozegra się obecnie między obrońcą tytułu NV Bratislavą, która po wczorajszym remisie 2:2 z Duklą Preszov utrzymała 3 miejsce w tabeli i najpoważniejszym obecnie kandydatem Koszycami.

Dalsze wyniki: Vodotechna Teplice — ORD Ostrava 2:0, Dynamo Slavia — Svit Gottwaldov 0:4(!), Zeleznicary Praga — Skoda Pilzeń 0:3.

A oto aktualny stan czołówki tabeli:

1. Dynamo Kosz.	25	32	51:49
2. Sparta Sokol.	25	31	60:40
3. NV Bratislava	24	30	50:35
4. Vitkov. Zelez.	24	28	53:46

Finały mistrzostw Polski w szczypiorniaku mężczyzn

KATOWICE. W dalszym ciągu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku mężczyzn rozegrano dwa spotkania.

W Katowicach **Stal Kuźnia Raciborska wygrała z AZS Katowice 11:10, a w Chorzowie miejscowy Budowlani zremisowali z Budowlanymi Opole 10:10 (6:6).**

W tabeli rozgrywek prowadzą nadal **Budowlani Chorzów 8 pkt. przed Stalą Kuźnia Raciborska 7 pkt., Budowlanymi Opole 3 pkt. i AZS Katowice 2 pkt.**

Turniej piłki siatkowej w Gdańsku

GDAŃSK. Rozegrany w Gdańsku dwudniowy turniej piłki siatkowej z udziałem 4 najlepszych drużyn polskich: **Kolejarza Gdańsk, Unii Łódź, Spójni Warszawa i AZS Warszawa, zakończył się zwycięstwem gdańskiego Kolejarza, który nie przegrał ani jednego spotkania. Drugie miejsce zajęła Unia Łódź, 3) AZS Warszawa, 4) Spójnia Warszawa.**

Wyniki: **Kolejarz — Unia 3:0 (15:10, 15:9, 15:12), Kolejarz — Spójnia 3:0 (15:6, 15:13, 15:7), Unia — Spójnia 3:0 (15:3, 15:12, 15:10), Unia — AZS 3:1 (15:17, 15:8, 15:1, 15:9), AZS—Spójnia 3:0 (15:4, 15:4, 15:9).**

Studenci PWSA zdobyli 24 odznaki SPO

Onegdaj odbyło się uroczyste rozdanie odznak SPO studentom Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Krakowie.

Jak już donosiliśmy studenci tej szkoły w ramach Czynu Październikowego zobowiązali się do dnia 10 bm uzyskać 12 odznak SPO. Studenci wykonali swe zobowiązanie z nadwyżką i uzyskali do dnia zakończenia zobowiązania 24 odznaki.

Po uroczystym zagajeniu przez kol. Gabrysia, delegat środowiskowy AZS Cetnarowski dokonał wręczenia odznak.

W uchwalonej na zakończenie akademii rezolucji, **studenci podjęli zobowiązanie zdobycia dalszych 10 odznak SPO do końca bieżącego roku.**

Uwaga tenisiści!

Dziś, tj. w poniedziałek 12 i jutro, we wtorek 13 bm. znany tenisista krakowski Nawrat!! wygłosi w sali WKFF przy ul. Manifestu Lipcowego 27 dwie pogadanki: „Bilans tegorocznego sezonu" oraz „Sen zimowy tenisisty".

Początek o godz. 18.

Koszykarze Gwardii nadal bez porażki na czele ligi kosza

Po trzytygodniowej przerwie wznowione zostały wczoraj rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykowej. Największą wagę spośród rozegranych w ub. niedzielę spotkań, miały zawody pomiędzy dotychczasowym przodownikiem ligi — krakowską Gwardią a najgroźniejszym rywalem mistrza Polski — Spójnią Łódź. Mecz przyniósł zwycięstwo gwardzistom, którzy z najcięższego dla nich w pierwszej rundzie spotkania potrafili wyjść obronną ręką.

Drugi reprezentant Krakowa — Ogniwo, nie miał natomiast wczoraj szczęścia, ponosząc pierwszą w sezonie porażkę z warszawskim AZS. — Nie poszczęściło się również gdańskiej Spójni, która oddała punkty Kolejarzowi Poznań.

W pozostałych dwóch spotkaniach CWKS pokonał zdecydowanie poznańską Stal, a Kolejarz Ostrów wygrał ze swym imiennikiem z Warszawy.

W tabeli ligowej po niedzielnych spotkaniach mamy do zanotowania szereg zmian. Na czele utrzymuje się nadal krakowska Gwardia, prowadząc zdecydowanie bez straty punktu. Na drugą pozycję awansował jednak z piątego miejsca warszawski AZS, wyprzedzając Spójnię Łódź i krakowskie Ogniwo. Koszykarze Ogniwa, którzy spadli na piąte miejsce, wyprzedzili również zespół warszawskiego — CWKS. Stosunkowo wysoką, jak na możliwości tej drużyny pozycję, zajmuje poznańska Stal.

W dole tabeli nastąpiły również przesunięcia, w wyniku których poprawiły swe lokaty drużyny Kolejarza z Ostrowa i Poznania — natomiast Kolejarz Warszawa, który w dotychczasowych spotkaniach nie zdobył ani jednego punktu, spadł na ostatnie miejsce.

Szczegółowa tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

1. Gwardia Kr.	3	3	165:110
2. AZS W-wa	3	2	134:115
3. Spójnia Łd.	3	2	122:112
4. CWKS	3	2	144:137
5. Ogn. Kr.	3	2	116:117
6. Stal Pzn.	4	2	145:175
7. Spójnia Gd.	3	1	111:105
8. Wlkn. Łd.	3	1	121:124
9. Kol. Ostr.	3	1	115:118
10. Kol. Pzn.	3	1	94:133
11. Kol. W-wa	3	0	125:146

Wyniki dalszych niedzielnych spotkań ligowych są następujące:

Kolejarz Ostrów — Kolejarz W-wa 47:39 (20:20).

CWKS W-wa — Stal Poznań 46:30 (24:15).

Kolejarz Poznań — Spójnia Gdańsk 36:34 (23:18).

AZS W-wa—Ogniwo 43:33 (23:17)

Drużyna krakowskiego Ogniwa poniosła wczoraj pierwszą w tym sezonie ligowym porażkę, przegrywając na własnym boisku z zespołem warszawskich akademików w stosunku 33:43.

Na przyczyny porażki złożyła się przede wszystkim zła dyspozycja strzałowa wszystkich niemal koszykarzy Ogniwa, którzy po kolei marnowali szereg dogodnych do zdobycia punktów pozycji. **Dotyczy to tak zawodników krakowskich, jak i łódzkiej piątki Ogniwa, w której nawet Kwapisz nie spełnił w tym dniu swego zadania.** Również taktycznie gospodarze ustępowali gościom, którzy mądrze kierowani przez kapitana tego zespołu — Bartosiewicza, dobrze rozwiązali grę taktycznie.

W zespole Ogniwa jedynie Ludzik zagrał na normalnym poziomie, natomiast pozostali zawodnicy grali znacznie poniżej swych możliwości.

Koszykarze AZS-u prócz wspomnianej dobrej taktyki, zaimponowali także doskonałą kondycją, wytrzymując w składzie jednej piątki prawie całe spotkanie.

W drużynie tej do najlepszych należeli: **Bartosiewicz, Nartowski i Dobrucki.**

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Nartowski 14, Dobrucki 10, Bartosiewicz 11, Wilkchowski i Waśik po 3, oraz Kowalski 2. Dla Ogniwa — Ludzik 8, Chmielewski 6, Kwapisz 5, Ciesielski Jarzy i Durda po 4, Ciesielski Roman i Korcala po 2 oraz Bednarowicz i Krupa po 1.

Zawody prowadzili pp. Popławski i Przeździecki.

Decyzje tych arbitrów, zwłaszcza w stosunku do drużyny krakowskiej — wywoływały wiele — i to słusznych zastrzeżeń.

Rozegrane po tym meczu spotkanie towarzyskie rezerw obu zespołów przyniosło również zwycięstwo akademikom w stosunku 71:40 (23:17).

GWARDIA—SPÓJNIA ŁÓDŹ 39:36 (19:12)

ŁÓDŹ (tel. własny). Spotkanie obu najlepszych w tej chwili zespołów ligowych upłynęło pod znakiem zaciętej, ale na słabym poziomie stojącej gry, na co niewątpliwie wpływ miała duża stawka zawodów. Gwardziści, którzy wystąpili w tym spotkaniu w swym pełnym składzie, z wyłączeniem już po kontuzji Dąbrowskiem, oraz byłym graczem gdańskiej Spójni — Wężykiem, mieli przez cały czas spotkania przewagę, której nie potrafili jednak uwidocznić cyfrowo, wykazując nieoczekiwanie słabą dyspozycję strzałową. Z zespołu zwycięzców na poziomie zagrali jedynie Wężyk, Arlet oraz Bętkowski.

W zespole łódzkim do najlepszych należeli: Mokwiński i Michalak — zawiódł natomiast reprezentant Polski — Pawlak.

Zawody prowadzili pp. Czmoch i Elme, dopuszczając niepotrzebnie do ostrej gry.

Pięściarze II ligi rozpoczęli walki

W ub. niedzielę stoczone zostały pierwsze walki w mistrzostwach II ligi pięściarskiej. Wynik poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

Gwardia — Kolejarz 14:6, Ogniwo — Włókniarz 10:10, Górnik — Unia 11:9.

Finałowe spotkania o Puchar Pokoju

W ubiegłą niedzielę rozegrano drugą rundę spotkań z cyklu o nagrodę pokoju na szczeblu wojewódzkim. Wszystkie zawody stały na dobrym poziomie, a największy sukces odniosła drużyna Ogniwa Tarnów, w której wystąpiło szereg zawodników drugoligowych, zwyciężając Gwardię z Dąbrowy Tarnowskiej.

Wyniki w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

Grupa 1.

Górnik Wieliczka—Gwardia Nowa Huta 4:2 (2:2) — LZS Słomniki — Włókniarz Dębczyce 0:0.

Gruga 2.

Ogniwo Tarnów—Gwardia Dąbrowa Tarnowska 9:3 (5:1). Spójnia Okocim — Górnik Bochnia 2:0 (1:0).

Grupa 3.

OWKS Kraków II—Gwardia Nowy Sącz 3:1 (1:1). Po ciekawej grze zwyciężyli wojskowi. Bramki dla OWKS-u strzelili: Mateja, Bulot i Urbanik po 1. Dla pokonanych Baran.

Spójnia Nowy Targ—Unia Żywiec 1:1 (0:1).

Grupa 4.

Kolejarz Wadowice—Unia Szczakowa 4:1 (4:1).

*

SPÓJNIA BIEŻANÓW — SPÓJNIA KRAKÓW 4:3 (2:2)

Mistrz krakowskiej klasy wojewódzkiej rozegrał spotkanie towarzyskie w Bieżanowie, **ulegając po ładnej grze gospodarzom, w stosunku 4:3 (2:2).**

Goście w pierwszych 10 minutach przeważają i prowadzą nawet 2:0, ze strzałów Barana i Budzlaskowskiego. Za rękę obrońcy Spójni Kraków sędzia dyktuje rzut karny, który pięknie strzela Gzonka. Ten sam zawodnik w 30 minucie uzyskuje wyrównującą bramkę.

Po przerwie już w 10 minucie solowy przebój Bartusia przynosi dalszą bramkę gospodarzom, a w 16 minucie Dzierżak poprawia wynik na 4:2. — Spójnia uzyskuje 3 bramkę z rzutu karnego, który wykorzystał Kolin.

Sędziował Salchler b. dobrze. Widzów ok. 1.000 osób.

Dynamo—CWKS 2:0

(Dokończenie ze str. 1).

zespołu radzieckiego stale zagrażają bramce Stefaniszyna, który z najwyższym trudem broni wiele niebezpiecznych strzałów. Napastnicy Dynamo strzelają dużo i z każdej pozycji, a defensywa CWKS nie potrafi upilnować szybko zmieniających pozycje napastników Dynamo.

W 23 minucie atak zespołu radzieckiego kończy się **zdobyciem bramki przez Wardimiadi**; utrata bramki nie peszy Polaków, przeciwnie formacje obronne CWKS stopniowo opanowują sytuację, obrona i pomoc lepiej kryją graczy radzieckich, nie dopuszczając ich do strzału. Jednak brak współpracy z atakiem sprawia, że gra toczy się w większości na przedpolu CWKS.

Atak polski gra w tym okresie bardzo słabo. Sporadyczne wypady napastników nie są groźne, gdyż Polacy, dokładnie pilnowani przez defensywę Dynamo nie potrafią wyrobić sobie dogodnej pozycji do strzału — a niecelne podania uniemożliwiają przeprowadzenie skutecznej akcji. W dalszym ciągu stroną atakującą jest Dynamo. **W 42 minucie Paniukow strzela z bliskiej odległości główką i goście prowadzą 2:0.**

Po przerwie obraz gry ulega zmianie. **CWKS gra dużo lepiej, zdobywając nawet przewagę w polu.** Atak wzmocniony Oprychem, który przeszedł z pomocy na łącznika, gra dużo dokładniej, ale w dalszym ciągu mało skutecznie. Miejsce Oprycha w pomocy zajął Kalus. Dwernickiego na lewym skrzydle zastąpił Olejnik. Zmiany te wzmocniły piątkę ofensywną CWKS. Obrona i pomoc wojskowych wypadła po przerwie również znacznie lepiej, walcząc zacięcie o każdą piłkę i podtrzymując z powodzeniem ataki Dynamo. W 20 min. Sąsladku zmienia Wojciechowski II, a w 10 minut później opuszcza boisko kontuzjowany Breiter. CWKS gra od tej pory w dziesiątkę. Ostatnie minuty gry należą znowu do drużyny radzieckiej, która nie może jednak uwidocznić swej przewagi zdobyciem bramki, wobec skutecznej gry trio obronnego gospodarzy.

CWKS, mimo szybkiego tempa gry w ciągu całego meczu dorównywał pod względem kondycyjnym zespołowi Dynamo. **Technicznie, jak i taktycznie zespół radziecki był o klasę lepszy.** W drużynie radzieckiej imponowała szybkość, tak również doskonała gra kolektywna — wszystkie linie współpracowały ze sobą wzorowo.

Najlepszą formacją zwycięzców był atak, w którym wyróżnił się szybki prawoskrzydłowy Dżodżua oraz trójka środkowa. Lewoskrzydłowy — Czkuaseli wypadł nieco słabiej wobec dobrej gry obrońcy CWKS Durnioka, pomoc i obrona gości grały twardo i skutecznie, powstrzymując z powodzeniem chaotyczne akcje napadu polskiego i wspierając własny atak dobrymi podaniami. Bramkarz Marganija miał mało okazji zademonstrowania swej klasy.

W zespole CWKS najlepszym graczem był bramkarz Stefaniszyn, którego interwencje obroniły CWKS od wyższej porażki. Oprócz niego wyróżnił się: Durniok w obronie i Orłowski w pomocy. Najsłabszą linią wojskowych był atak.

Braki w wyszkoleniu technicznym nadrabiał CWKS wielką ambicją i doskonałą kondycją, co pozwoliło drużynie wojskowych prowadzić, szczególnie w drugiej połowie meczu, otwartą grę z wicemistrzem piłkarskim ZSRR.

Sędzią głównym zawodów był **Czchaturaszwili (ZSRR).**

Sędziowie liniowi: **Przybysz i Gryniewski.**

Trener Jakuszyn o systemie gry

Na konferencji prasowej w Katowicach, zadano wychowawcy wicemistrza ZSRR Dynamo Tyflis, trenerowi Jakuszynowi pytanie: „Jak należy grać i jaki system należy stosować, by osiągać sukcesy?

Trener Jakuszyn odpowiedział:

„Brak techniki uniemożliwia drużynie taktyczne rozwijanie koncepcji".

Oto krótka i dosadna odpowiedź, a stąd kolejny już wniosek, iż drużyna winna być przede wszystkim wyszkolona bezbłędnie. Metodę tą stosuje się w Związku Radzieckim.

Na tej konferencji padło drugie pytanie: Jaki stosować system?"

I na to pytanie odpowiedział trener Jakuszyn. Recepty gotowej na rozegranie meczu nie ma. Sytuacje na boisku — warunkują taktykę i system drużyny. W zależności od tego stosuje się kryciu „każdy każdego" czy też „krycie pól". Oczywiście system krycia pól, nie można stosować mechanicznie (poza obroną) gdyż krycie pól jest umowne, zależy więc od inteligencji danego gracza.

Julia Bachowska (Górnik Sosnowiec) zwycięża w motocyklowym wyścigu ulicznym w Krakowie

W Alei Trzech Wieszczów odbył się w niedzielę motocyklowy wyścig uliczny, będący zarazem ostatnią eliminacją mistrzostw okręgowych Krakowa.

Ogółem rozegrano 5 biegów. Już w pierwszym biegu (kat. do 125 ccm) tłumnie zebrana publiczność przeżyła wiele emocji, śledząc brawurową jazdę **Julii Bachowskiej z Górnika Sosnowiec**, która na DKW prowadząc od startu do mety, przez nikogo niezagrożona, wygrała wyścig w dobrym czasie — 9,59. Dalsze punktowane miejsca zajęli: **2. Dobranowski (Gwardia Kraków) na DKW 10,09; 3. Nowak (Ogniwo Kraków) na DKW 10,10; 4. Biernacki (Gw. Kr) na SHL 10,13; 5. Szufalska (Gw. Kr) na SHL 10,13; 6. Kraczla (OWKS) na SHL 11,49.**

W kat. do 250 ccm (10 okr) nie przyszło do oczekiwanego pojedynku pomiędzy mistrzem Polski z roku 1949 Wodnickim (OWKS) a zdobywcą zawodów Zbigniewem Koprowskim II (Gw. Kr) Wodnicki na skutek defektu maszyny wycofał się już w 2 okrążeniu. **Bieg wygrał Koprowski Zb. na Triumphie w czasie 16,32**; 2. Walter (Unia Kr) na Javie 17,35; 3. Ginter Hennek (Stal Katowice) na Javie 18,31; 4. Guzik (Gw. Kr) 19,37.

W kat. do 350 ccm (10 okr.) startował również zwycięzca poprzedniego biegu — Zb. Koprowski. Prowadził on bezapelacyjnie przez 8 okrążeń, defekt maszyny, który zresztą szybko usunął pozbawił go jednak pewnego zwycięstwa: **1. Ogonowski (Wł. Kraków) 17,54; 2. Zb. Koprowski (Gw. Kr) 18,13.** Płoszczyca i Siarkiewicz wycofali się na trasie.

Bieg IV. motocykli z przyczepkami (5 okr.) wygrał Kuryło (Unia Kr) na Zündappie w czasie 10,35 przed Petrusińskim (Ogniwo Kr) na BMW — 10,50 i Sułkiem (Ogn. Kr) na BMW — 10,56.

Punktem kulminacyjnym był ostatni bieg dnia w kat **500 ccm** (10 okr.). Obok brawurowych braci Koprowskich stanął na starcie senior Hennek Herbert w zastępstwie swego syna oraz znani motocykliści krakowscy, Frankowski i Jękot, Grabowski i Pela. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się pomiędzy braćmi Koprowskimi Mieczysławem (wicemistrzem Polski tej kategorii) i Zbigniewem. Jak było do przewidzenia **zwyciężył Mieczysław Koprowski** (Gw. Kr) na Nortonie Manx w czasie 16,02; 2. Koprowski Zbigniew (Gw. Kr) na NSU w czasie 16,03; 3. Jękot (Gw. Kr) na BSA 16,35; 4. Herbert Hennek (Stal Katowice) na Triumphie Grand Prix 16,47; 5. Frankowski (Og. Kr) na Nortonie 16,48.

Podkreślić należy sprawną organizację wyścigu przez sekcję motocyklową Gwardii oraz fachową obsługę informacyjną i sprawozdawczą.

Spotkania towarzyskie

Ogniwo Kraków — Ogniwo Wrocław 1:1 (1:0)

WROCŁAW. Towarzyski mecz piłkarski rozegrany we Wrocławiu, pomiędzy Ogniwem krakowskim i wrocławskim, zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla Ogniwa krakowskiego zdobył Radoń, a dla wrocławskiego Siech. Sędzia Czapski. Widzów 5000.

Gwardia Kraków — Gwardia Kielce 1:1 (1:0)

Mistrz ligi, Gwardia krakowska rozegrała sparringowe spotkanie ze swą imienniczką kielecką, remisując 1:1. Bramki zdobyli dla krakowian Mordarski, a dla kielczan Iwański. Widzów 6000.

*

Budowlani Chorzów — Repr. Zielonej Góry 10:2 (4:0). Stal Poznań — Kolejarz Leszno 2:2 (2:2). Ogniwo Bytom — Kolejarz Poznań 2:0 (2:0). Stal Sosnowiec — Repr. Kolejarzy Śląskich 5:9 (5:0). Górnik Zabrze — Górnik Radzionków 3:1 (0:1). Unia Chorzów — Koło Sport. Kop. Ferrum 8:1 (4:1).

Anioła najlepszym strzelcem w lidze

Tytuł najlepszego strzelca pierwszej ligi zdobył napastnik poznańskiego Kolejarza **Anioła**, uzyskując w 22 spotkaniach ligowych 21 bramek. Drugie miejsce zajął **Cieślik (Unia) — 19 bramek**, trzecie **Gracz (Gwardia Kr) — 16 br.**

Dalsze miejsca zajęli: **Łącz (Kolejarz W.) — 15 br., Spodzieja (Budowlani) — 12 br., Bożek (Włókniarz Kr) — 11 br., Kohut (Gwardia Kr) 10 br.**

9 bramek zdobyli: **Szleger (Górnik) i Hogendorf (Włókniarz); 8 bramek: Mordarski (Gw) i Nowak (Włókniarz Kr); 7 bramek: Wiśniowski (Górnik), Janeczek, Górski i Sąsiadek (CWKS), Pawłowski i Rajtar (Ogniwo Kr) oraz Alszer (Unia).**

Ogółem w tegorocznych rozgrywkach ligowych padło 387 bramek.

Przedstawiamy beniaminka pierwszej ligi

Wytrwałą pracą i ambicją wywalczył OWKS Kraków swój awans

Dość szybko, bo tylko po rocznym pobycie w drugiej lidze awansowała drużyna krakowskiego OWKS do pierwszej klasy państwowej. Zanim się to jednak stało, trzeba było poświęcić dużo pracy, wiele przygotowań i wiele troskliwości kierownictwa drużyny, by z dawnej C-klasowej drużyny przejść zwycięsko przez rozgrywki drugiej ligi.

Jeszcze przed dwoma laty drużyna krakowskiego OWKS grała w dawnej C-klasie. Nie było wówczas ani własnego stadionu, ani dobrego sprzętu czy też opieki jaką cieszą się piłkarze wojskowej drużyny krakowskiej — dzisiaj.

Gdy przed trzema laty rząd Polski Ludowej rozszerzył swą opiekę również i nad sportem w Wojsku Polskim sięgając do tego wielkiego rezerwuaru talentów i urządzając ogólnopolskie zawody czy też Spartakiadę WP, okazało się, że sportowcy WP w pełni dorównują sportowcom cywilnym.

Wciągnięty w ogólny ruch sportowy, krakowski OWKS rozpoczął staranniejsze przygotowania do godniejszego jak dotąd wystąpienia na arenie ogólnopolskiej. Doskonałe i fachowe kierownictwo spoczywające w rękach oficera Dacewicza, dało wkrótce piękne rezultaty. Dotychczas C-klasowy OWKS, awansował do drugiej ligi piłkarskiej. Treningi powierzono dawnemu reprezentantowi Polski i zawodnikowi krakowskiej Gwardii, Władysławowi Giergielowi, który mając młody materiał ludzki, częściowo już zaawansowany, potrafił wybrać najlepszych, utworzył jedenastkę piłkarską i ruszył do boju o awans do pierwszej ligi.

Władysław Giergiel nie mógłby z pewnością uzyskać takich sukcesów swej drużyny, gdyby nie nadzwyczaj troskliwa opieka, jaką sport wśród wojskowych w Krakowie, otoczył Gen. Kieniewicz i podlegli mu oficerzy. Jednym z nich jest właśnie kierownik sekcji piłkarskiej Dacewicz, oraz oficer Drengier, którzy każdą wolną chwilę poświęcają na opiekę nad sportowcami krakowskiego okręgu.

Stadion wojskowy w Krakowie mogący pomieścić (na razie) około 8—10 tysięcy widzów, piękne szatnie z natryskami, wspaniała sala gimnastyczna, piękna świetlica, dobry sprzęt sportowy, doskonałe warunki treningów — oto wynik współpracy Gen. Kieniewicza i kierownictwa OWKS — nowego beniaminka piłkarskiej klasy państwowej.

Ta troska o polepszenie warunków pracy, była bodźcem dla piłkarzy OWKS do uzyskiwania jak najlepszych wyników. Od początku roku bieżącego można było obserwować wysiłki całej jedenastki i jej trenera do zdobywania najlepszej sprawności i umiejętności piłkarskich.

Na czoło drużyny wybijają się ZMP-owcy: Durniok, Dwernicki, Kalus, Feluś i Musiał. Dobre postępy poczynili również Kroczek i Salwiczek, a reszta podciąga się dość szybko do poziomu pozostałych.

Zwycięstwo nad pierwszoligową drużyną Ogniwa, było pierwszym sukcesem, zajęcie pierwszego miejsca w piłce nożnej na Spartakiadzie Letniej Wojska Polskiego — to drugi wielki sukces krakowskiego OWKS-u. Najcięższym jednak i najtrudniejszym okresem dla drużyny były rozgrywki o wejście do klasy państwowej. Mimo niepowodzenia z Gwardią warszawską, piłkarze OWKS wierzyli, że ambicją i silną wolą zwycięstwa, pracą nad sobą — zdołają wywalczyć cel, jaki postawiono im na początku sezonu: zdobycie awansu do pierwszej klasy państwowej.

Toteż każda ich dalsza wygrana zdobyta była wspólnym wysiłkiem. Ambicja, bojowość, głęboka wiara w zwycięstwo, nieprzeciętna wytrzymałość kondycyjna — oto walory jakimi potrafili przechylać często szalę zwycięstwa na swoją korzyść, mimo iż przeciwnik prowadził 1:0. Tak było i na ostatnim meczu z Gwardią warszawską, którą OWKS pokonał 2:1.

Ciężka była droga do ligi, ale zarazem i wspaniała. W przeciągu dwóch lat drużyna OWKS idąc od klasy C zdobywała kolejno wyższy stopień, by wreszcie wywalczyć sobie awans do najwyższej klasy.

Ale nie tylko na samym boisku, piłkarze OWKS są dzielnymi sportowcami. Również i życie świetlicowe stawia ich w pierwszych szeregach. Praca organizacyjna oparta jest na aktywie społecznym, który w sposób godny naśladowania podchodzi do swych zajęć pozasłużbowych. Aktywiści OWKS rozumieją w pełni znaczenie zadań stojących przed nimi. OWKS objął patronat nad szkołami TPD w Krakowie, gdzie poszczególni zawodnicy szkolą młodych adeptów sportu w różnych dyscyplinach. Aktyw wydaje również gazetki świetlicowe, dba o przeprowadzanie krytyki i samokrytyki po zawodach i o właściwy stosunek do szkolenia ideologicznego. Wszyscy piłkarze posiadają odznaki SPO, a niektórzy zdobyli normy po raz drugi, osiągając lepsze wyniki.

Wierzymy, że beniaminek I ligi państwowej OWKS Kraków nie poprzestanie na dotychczasowych osiągnięciach, ale wytrwałą jak dotychczas pracą, dążyć będzie do zdobycia zaszczytnego stanowiska wśród drużyn ekstraklasy państwowej.

Lewandowski Z.



Drużyna beniaminka Klasy Państwowej — OWKS Kraków. Stoją od lewej: kier. sekcji oficer Dacewicz, oraz zawodnicy: Dwernicki, Kucharski, Hajduk, Hejosz, Liszka, Salwiczek, Musiał, Kalus i trener Giergiel. Klęczą: Masłoń, Kroczek, Feluś, Szombara, Zupnik, Więcek, Mastaj. (Na zdjęciu brak doskonałego obrońcy drużyny wojskowej — Durnioka).

Największy stadion Europy w Budapeszcie

Budapeszt będzie miał największy stadion piłkarski w Europie. Stadion ten posiadać będzie 110.000 miejsc siedzących oraz kilka tysięcy miejsc stojących. Będzie to nie tylko największy w Europie stadion, ale również najbardziej nowocześnie urządzony. Otwarcie nastąpi na wiosnę roku 1952.

Zdjęcia w dzisiejszym numerze: Borek, Rumianowski, „Miroir Sprint", „Jugend-voran" i archiwum własne „Piłkarza".

Błyskawiczny refleks



Likwidując groźną sytuację bramkarz musi nieraz reagować błyskawicznie, wybierając piłkę spod nóg napastnika. Od szybkości tego manewru zależy uchronienie swej drużyny przed utratą bramki. Ale nie tylko bramkarz musi się odznaczać błyskawicznym refleksem i szybką decyzją. Również napastnik widząc, że akcja została zlikwidowana, musi unikać niepotrzebnego a kłopotliwego nieraz zderzenia się z bramkarzem. Dlatego przytomny środkowy napastnik, którego widzimy na zdjęciu woli przeskoczyć leżącego na ziemi bramkarza niż „wejść w niego" powodując kontuzję.

Słaby poziom gry w ostatnim meczu ligowym

Górnik—Włókniarz 3:1 (3:0)

RADLIN (tel. wł.) Mecz powyższych drużyn, był najsłabszym spotkaniem piłkarskim w sezonie, jaki oglądano na boiskach śląskich. Do przerwy wybitną przewagę mieli Górnicy, jednakże swą grą w niczym nie przypominali drużyny, która tak ładnie grała z wicemistrzem ZSRR — Dynamo. W tym okresie przewagi bramki dla Górnika zdobyli **Sobek, Franke** i **Szlegier.**

Po przerwie znać było przemęczenie nie tylko na drużynie Górnika lecz i na gościach. Jedyną bramkę dla Włókniarza zdobył po przerwie ładnym strzałem **Szymborski.**

Mimo, iż w drugiej połowie wybitną przewagę mieli Włókniarze, nie potrafili oni zdobyć dalszej bramki a sam mecz pod koniec staje się nudny i grany w zwolnionym tempie.

Sędziował **Walter** z Poznania. Widzów 4000.

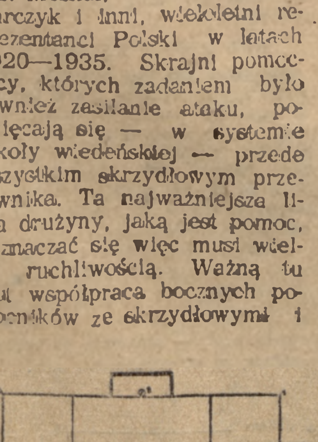
Kilka słów o systemach piłkarskich

Rozgrywki ligowe naszej ekstraklasy zakończone. Tytuł mistrza ligi zdobyła po raz trzeci Gwardia krakowska, której styl gry omawiany był dość często na łamach prasy sportowej. Mimo, iż optycznie styl ten wyglądał jak system „WM" — Gwardia nie grała tak, jak inne ligowe zespoły, bezdusznie stosujące ten system. W całym świecie obecnie stosuje się nie jeden, lecz nawet trzy systemy gry, z których „WM" należy do najnowocześniejszych.

Pomówmy o nich pokrótce, zaczynając od t. zw. „wiedeńskiej szkoły".

Do dzisiaj jeszcze systemem tym grają wszystkie zespoły austriackie, jak i sama reprezentacja Austrii. Polega on na płaskiej przyziemnej grze, na krótkich podaniach od gracza do gracza, stojących od siebie w niewielkiej odległości. Charakterystycznym dla tego systemu jest pozycja dość daleko wysuniętego środkowego pomocnika, którego głównym zadaniem jest zasilanie płaskimi piłkami swego ataku. — Często gra on jako szósty napastnik, nie zapominając jednak o kryciu przeciwnej trójki ataku i rozbijaniu jej poczynań ofensywnych.

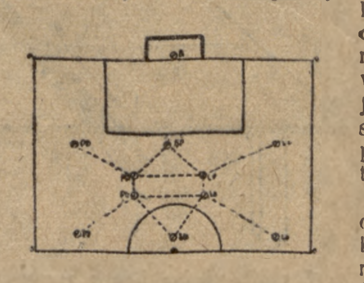
Tylko „wielkie indywidualności piłkarskie", dysponujące ogromnym zmysłem taktycznym i wspaniałą kondycją fizyczną, mogą temu zadaniu podołać. Do takich należeli u nas: Moskal, dr Cikowski, Kotlarczyk i inni, wieloletni reprezentanci Polski w latach 1920—1935. Skrajni pomocnicy, których zadaniem było również zasilanie ataku, poświęcają się — w systemie szkoły wiedeńskiej — przede wszystkim skrzydłowym przeciwnika. Ta najważniejsza linia drużyny, jaką jest pomoc, odznaczać się więc musi wielką ruchliwością. Ważną tu jest współpraca bocznych pomocników ze skrzydłowymi i



łącznikami, tzw. „gra trójkątami", przy czym piłka podawana jest po ziemi, płasko. Obrońcy okupują pole, względnie przedpole karne a główna ich uwaga skierowana jest na trójkę ataku przeciwnika. O skrzydłowych troszczą się boczni pomocnicy.

Inaczej jest w systemie „WM". Podczas gdy jedyna w Europie Austria, gra swoim systemem, wszystkie inne narody grają systemem „WM", pochodzącym z Anglii, stosując przy tym różne warianty. Charakterystyczne dla tego systemu jest ustawienie się graczy na boisku, tworzące w linii ataku literę „W", zaś w linii defensywnej literę „M". Środkowy pomocnik z poprzedniego systemu „szkoły wiedeńskiej", nazwany jest tu stoperem, lub też trzecim obrońcą, grającym tylko na linii obu swych kolegów z obrony i mającym za zadanie pilnować głównie środkowego przeciwnika. Obrońcy zaś poświęcają się skrzydłowym — przejmując rolę skrajnych pomocników z poprzedniego systemu.

Jest to więc „wzmocniona defensywa". Obaj boczni pomocnicy pilnują tu przeciwnych łączników i grają raczej w środku boiska po stronach linii środkowej. Łącznicy, którzy są raczej cofnięci do tyłu, tworzą wraz z bocznymi pomocnikami, tzw. „magiczny



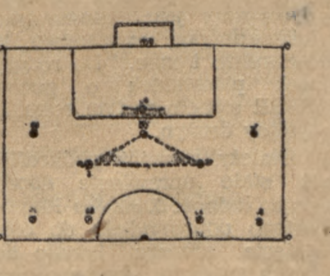
kwadrat" systemu „WM". — Ten właśnie kwartet operujący w środku boiska, przejmuje rolę środkowego pomocnika systemu „wiedeńskiej szkoły", Podczas gdy pomocnicy mają raczej zadanie rozbijania przeciwnych ataków, — rolę zasilania linii napadu piłkami przejmują tutaj obaj łącznicy, cofający się głęboko w tył, po piłkę. W miejsce dawnej płaskiej gry „po ziemi", w systemie „WM" widzimy raczej długie podania, przerzuty na skrzydła, dalekie wykopy do pozostałych trzech graczy w ataku, których rolą jest budowanie szybkich ataków i strzelanie na bramkę.

Jest jeszcze trzeci system „brazylijski", polegający na szybkiej zmianie zawodników w czasie gry, dla zmylenia defensywy przeciwnika.

Mieszaniną wszystkich trzech systemów jest styl gry krakowskiej Gwardii, zaszczepiony jej przez czeskiego trenera, a podtrzymywany w dalszym ciągu przez obecnego trenera Michała Matiasa. To, co wprowadził dawny trener, a Matias uznał za dobre, pozostało; niepotrzebne — jak zbytnia i chorobliwa hyperkombinacja — zostało odrzucone. Matias poza tym podniósł u graczy kondycję, wprowadził błyskotliwy i zaskakujący strzał na bramkę, ulepszył „zmiany" zawodników w pierwszym rzędzie w linii ataku.

Widzieliśmy więc, że Gwardia gra często z dwoma środkowymi pomocnikami, z których jeden jest właściwym, ofensywnym i zasilającym atak piłkami, drugi z nich jest stoperem rozbijającym ataki przeciwnika. Gdzież zatem jest drugi obrońca? Rolę jego w danej chwili przejmuje skrajny pomocnik, który się cofa i później znowu idzie do środka lub na skrajną linię boiska.

Gwardia nie gra „magicznym kwadratem", gdyż cofają się tylko łącznicy, którzy wraz z wysuniętym środkowym po-



mocnikiem tworzą „środkowy trójkąt" (patrz na rysunku) — albo też cofa się jeden łącznik który ze stoperem i przesuniętym w bok środkowym pomocnikiem, stwarzają znowu trójkąt — zależnie od sytuacji. — W Gwardii zasadniczo gra się na podłożu systemu „WM", ale w zależności od sytuacji przechodzi się od krótkich podań „szkoły wiedeńskiej" do przerzutów długich, bądź też operuje się piłką w trójkącie środkowym.

Tak więc Gwardia gra inaczej aniżeli każda polska drużyna. Gra ona swoim specyficznym systemem, który przynosi rezultaty.

Ale przecież i Gwardia przegrywa!

Na to składają się różne przyczyny, a jedną z nich jest znana już słaba kondycja środkowego pomocnika. Powiedzieliśmy na wstępie, że tylko wielkie indywidualności piłkarskie z wielkim zmysłem taktycznym i wspaniałą kondycją, mogą temu zadaniu podołać. Środkowy pomocnik Gwardii dysponuje pierwszym warunkiem, drugiemu... jakoś nie może podołać. Nie znaczy to oczywiście, że środkowy pomocnik winien jest przegranych Gwardii, ale — czyta się często: „jak długo Szczurek wytrzymał kondycyjnie, ataki krakowian sunęły jak lawina, itp."

Z przykładu Gwardii wypływa prosty wniosek nie „WM" ani też „szkoła wiedeńska, lecz taki system, jaki najlepiej odpowiada drużynie, jaki stosuje się zależnie od sytuacji na boisku i jaki zaszczepić można zawodnikom o średniej strukturze fizycznej.

Każdy kto widział Dynamo Tbilisi musi przyznać, że nie stosują oni sztywnego systemu „WM", lecz właśnie raczej mieszaninę trzech wspomnianych systemów. Widzieliśmy, że pomocnik Antadze grał szóstego napastnika, widzieliśmy, że obaj łącznicy i obaj skrajni pomocnicy tworzyli często „magiczny kwadrat", a Tordia grał raz na lewym, raz na prawym skrzydle, bądź też na skrzydle był łącznik Gogoberidze. Ale Dynamo ma przy tym niespotykaną u nas kondycję i tym bije wszystkich na głowę.

A zatym nie wiedeńska szkoła, czy system „WM", — lecz taki system winniśmy stosować, jaki nam Polakom najlepiej odpowiada. Bo, nie system wygrywa, lecz ludzie.

Uczniowie Szkoły Metalowo-Budowlanej w Krakowie

wybudowali nową salę gimnastyczną

„W imieniu zetempowskich brygad roboczych, Szkolnego Klubu Sportowego i młodzieży niezorganizowanej, meldujemy wykonanie „Czynu Październikowego" i przekazujemy naszej szkole wybudowaną przez nas salę gimnastyczną. Czynem tym przyczynimy się do realizacji uchwał Komitetu Centralnego PZPR o umasowieniu sportu."

Powyższy meldunek złożył przewodniczący koła ZMP przy Zasadniczej Szkole Budowlano-Metalowej w dniu 7 listopada br. w czasie uroczystości otwarcia nowej sali gimnastycznej.

Sportowcy krakowscy otrzymali nową salę gimnastyczną. Zwykle do wybudowania takiej sali trzeba wiele pieniędzy, przygotowań, planów, projektów, budżetów, zatwierdzeń i całego alembiku biurokratycznych załatwiań, no i przedsiębiorstwa budowlanego z wieloma brygadami robotników i fachowców.

Ta sala, którą otwarto w szkole przy Al. Mickiewicza 5, nie potrzebowała tego wszystkiego. Były tam tylko trzy zasadnicze elementy: **projekt, wykonanie i otwarcie!**

A jakim cudem powstała — zapytacie? Słusznie, — cudów nie ma! A jednak sala jest wybudowana i najkompletniej we wszystkie sprzęty gimnastyczne wyposażona. No więc skąd, jak...?

Otóż, posłuchajcie!

Uczniowie tej szkoły, studiujący szereg zawodów, jak malarstwo, murarstwo, ślusarstwo, kowalstwo, mechanikę, elektromonterkę, stolarkę czy ciesielkę — zamierzali na dzień 7 listopada w 34 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, dokonać „Czynu Październikowego". Postanowili w warsztatach szkoły wyprodukować nowoczesną obrabiarkę. Z projektem tym przyszli do naczelnego dyrektora Synoradzkiego, na kilka tygodni przed tym. Projekt spalił na panewce, gdyż potrzebnych odlewów nie można było na czas otrzymać. W głowie dyrektora powstał jednak nowy projekt: **przebudować i odremontować dwie małe salki, na jedną dużą salę gimnastyczną.**

Podchwycono ten pomysł. Zetempowcy **Rympel, Halpern, Krupa, Kaczor, Baś i Bożek** oraz wielu innych uczniów — zapaliło się do projektu i **postanowiło w ciągu dwunastu dni oddać salę gimnastyczną do użytku szkoły.**

Zaczęto wyburzać ściany, przebijać sufity i obsadzać haki pod przyrządy. Narzędzia były w warsztatach szkolnych. Ale same narzędzia to mało. Potrzebny jest materiał, jak: piasek: wapno, żelazo, drzewo stolarskie, cement, kraty na okna, konstrukcje żelazne pod kosze do koszykówki, szyny żelazne pod kółka gimnastyczne, farby do pomalowania ścian, kosze dla ochrony lamp, boazerie wokół sali — jednym słowem dużo rzeczy. Ale, od czego aktyw zetempowski, zapał młodzieży, silne postanowienie, doping dyrekcji i całego grona profesorskiego, które z dumą patrzało na rozpoczęte prace i z całego serca pomagało.

Narady, zebrania i krótkie konferencje dały rezultat. Chłopcy postanowili po godzinach szkolnych odpracować około 2.000 roboczogodzin w różnych przedsiębiorstwach budowlanych, a zamiast zapłaty w gotówce, wyprosić materiały. I tak się stało. Przyszło wapno, piasek i trochę cementu. Z odpadków żelaznych porobiono w warsztatach szkolnych haki, kółka, podpórki i konstrukcje. Część zakupiono ze składek uczniowskich i grona nauczycielskiego. Coś niecoś otrzymano w gotówce od Dyrekcji Szkolnictwa Zawodowego, którą zainteresowano budową nowej sali gimnastycznej. Wszędzie spotykano się z poparciem, gdyż wszędzie spotykano ludzi dobrej woli, nie bawiących się w papierkową robotę. Chodziło o „Czyn Październikowy" i o jeszcze jedną salę dla ćwiczącej młodzieży szkolnej. Składki i dotacja DOSZ dały w sumie 1900 zł.

Ale czas szybko płynął i pozostawało zaledwie 7 dni do wykończenia sali. Zebrali się wszyscy do pracy, cały kolektyw. Począwszy od dyrektora aż na sprzątaczkach skończywszy. Inżynierowie **Rutkowski i Marszałek,** kierownicy warsztatów szkolnych — prowadzili fachową stronę robót. Instruktorzy **Bachowski i Wanat** wykonali szereg prac mechanicznych. Profesorzy: **Sołtan, Pągowski, Szerszeń, Wójcik, Łuczkiewicz, Kotlarczyk i Warchałowski** kierowali poszczególnymi brygadami roboczymi, pracującymi na trzy zmiany w dzień i noc.

Chłopcy żyli tylko nauką w szkole i „swoją" salą gimnastyczną. Nie mieli dużo czasu na naukę przez tych kilka dni, bo pracowali ciężko na sali przy jej wykończeniu.



Wykonawcy nowej sali gimnastycznej, uczniowie szkoły budowlano-metalowej: w górnym rzędzie — Rympel, Kaczor, Krupa, w dolnym rzędzie Halpern, Baś i Bożek.

Trzy dni przed terminem sala była jeszcze pełna rumowiska. Powybijanych dziur w ścianach było bez liku, lampy nie obsadzone, brak konstrukcji żelaznych dla koszy, tak zwane „przyścianki" gimnastyczne nie obsadzone, jednym słowem wiele, wiele jeszcze brakowało do wykończenia sali. Widać było tylko kilkunastu umorusanych chłopców, powalanych wapnem, stojących na drabinach. Ten dłubał przy lampach, tamten obsadzał haki, ten szprycował farbą sufit, a na dole stał prof. Sołtan, pokrzykując wesoło do chłopaków, coś im tam doradzając.

— Nic z tego nie będzie, nie wykończycie na czas — rzekłem do dyrektora Synoradzkiego i dyr. Grzegorczyka, którzy przyszli wraz ze mną oglądnąć postęp prac.

— Chłopcy zapewnili mnie, że wykończą. Jestem o to spokojny — odrzekł mi dyr. Synoradzki. Uśmiechnąłem się z powątpiewaniem.

Pesymizm mój spostrzegł „brygadzista" (nawiasem mówiąc wzorowy uczeń szkoły) — **Rympel**, który podszedł do nas i rzekł:

— Nie wierzy redaktor? To się wszyscy przekonacie 7 listopada! A to co? — zapytał, pokazując mi harmonogram pracy. — Dzisiaj mamy 4-go i w terminarzu mamy „zacieranie ścian", a jak pan widzi my już malujemy!

— Malujecie mój chłopcze, ale jakoś to kiepsko idzie — odpowiedziałem z uśmiechem, widząc, że aparat malarski zacina się ciągle.

— To nic, zobaczy pan, że wszystko wykonamy w terminie. To nasze zobowiązanie, a tego musimy dotrzymać — odrzekł z dumą.

We wtorek rano 7 XI na biurku redakcyjnym ujrzałem zaproszenie na otwarcie nowej sali gimnastycznej. Termin uroczystego otwarcia wyznaczono na godz. 12. Stawiłem się pierwszy kilkanaście minut wcześniej. Sala świeciła czystością i czekała tylko na zaproszonych gości. Sprzęt gimnastyczny założony, lampy świeciły jasno a z głośnika radiowego płynęła skoczna melodia kujawiaka.

Sala gimnastyczna wykończona została 7 listopada o godzinie 7 rano. Przy wykańczaniu pracowały trzy brygady nocne.

O godz. 12 w południe przewodniczący ZMP **Okręglicki** zameldował wizytatorowi DOSZ Czajkowskiemu o przekazaniu sali do użytku szkoły!

Cóż można więcej napisać? Że materace gimnastyczne uszyły własnoręcznie uczennice **Lewandowska i Płaszewska?** Że zdumiewali się goście zaproszeni z Partii i Woj. Kom. Kultury Fizycznej? Że chłopaki aczkolwiek przemęczeni po nocnej pracy, chodzili dumni i już czysto ubrani? Że popis gimnastyczny, jaki odbył się, podobał się wszystkim, zwłaszcza popisy na kółkach? Że bardzo interesującym był popis szermierki na bagnety, prowadzony przez znanego szermierza i zarazem profesora tej szkoły — Sołtana?

Miałem łzy wzruszenia w oczach. Patrzyłem na tych chłopców i cieszyłem się ich radością. Byłem dumny, że mamy w Polsce taką wspaniałą młodzież, która dzisiaj wspólnie z gronem nauczycielskim projektuje, planuje i zamierzenia wykonuje.

Na trzy dni przed wykończeniem sali Szkolny Klub Sportowy przy zasadniczej szkole budowlano-mechanicznej nie miał jeszcze nazwy. Projektowano różne: Metalowiec, Budowniczy itp.

Rzucono projekt, aby nazwano go imieniem założyciela tej szkoły (rok 1830) Humberta architekta miejskiego, Francuza z pochodzenia. On to przyczynił się do założenia wówczas szkoły technicznej w Krakowie, a w r. 1833 powstał tu taj Instytut Techniczny. Projekt podchwyciła dyrekcja i po naradzie z młodzieżą nazwano SKS imieniem „Humbert". W dniu otwarcia sali na popisie, smukłe sylwetki chłopców ubrane były w błękitne kostiumy sportowe z literą „H" na piersiach.

Mamy dzielną i dobrą młodzież. Mamy też dzielnych i wzorowych nauczycieli-wychowawców, którzy potrafią dzisiaj wspólnie ze swymi wychowankami przeprowadzić wiele pożytecznych akcji. Ta nowa sala gimnastyczna — to ich wspólne dzieło, które przyczyni się do dalszego rozwoju kultury fizycznej. To piękny przykład dla innych szkół, które niewątpliwie pójdą śladem chłopców z SKS „Humbert".

Z. Chr.

Sportowcy ZSRR

przygotowują się do Olimpiady

Sportowcy radzieccy nie mogli dotąd ani razu uczestniczyć w Międzynarodowych Igrzyskach Olimpijskich. — Przez 30 lat używano wszelkich środków, by ZSRR nie był reprezentowany w międzynarodowym komitecie olimpijskim. Spodziewano się przy tym, że wobec takiego nastawienia zawodnicy radzieccy nie będą mogli nawiązać stosunków sportowych z innymi krajami.

Tymczasem sportowcy Związku Radzieckiego wierni zasadom przyjaźni, zawsze gotowi do pokojowej współpracy między narodami, usiłowali nawiązać dobre stosunki ze wszystkimi międzynarodowymi organizacjami sportowymi, łącznie z komitetem olimpijskim. Uważali oni, że najlepszą odpowiedzią na szykany wysuwane przez kapitalistyczne międzynarodowe organizacje sportowe będzie dążenie do rozwoju sportu w swoim kraju i stworzenie systemu, który harmonijnie włączy wychowanie fizyczne do ogólnego wykształcenia obywatela radzieckiego.

Dzięki pomocy państwa rozwój sportu i kultury fizycznej w ZSRR osiągnął wysoki poziom. Istnieje tam już w chwili obecnej 14 instytutów kultury fizycznej, 40 specjalnych szkół średnich i dziesiątki wydziałów wychowania fizycznego w wyższych szkołach pedagogicznych, które kształcą tysiące profesorów kultury fizycznej i sportu. Każdy kołchoz, każda fabryka i każda szkoła posiadają organizację sportową.

W ZSRR uprawiają sport mężczyźni, kobiety, młodzież i dzieci. Podkreślić należy różnorodność sportu radzieckiego. Uprawia się około 40 gałęzi sportu, przy czym dużą popularnością cieszą się takie dyscypliny jak: gimnastyka, lekkoatletyka, narciarstwo, łyżwiarstwo i inne. Do rozgrywek piłkarskich o puchar ZSRR stanęło w tym roku 16 tysięcy drużyn.

Należy również podkreślić, iż stałe uprawianie sportu przez ludność Związku Radzieckiego doprowadziło do osiągnięcia szeregu bardzo dobrych wyników. Już w początkach 1950 roku ponad 60 rekordów radzieckich przewyższyło dotychczasowe rekordy światowe, jak np. rekord w podnoszeniu ciężarów, w jeździe szybkiej na lodzie, w pływaniu i inne. Jak wiadomo, drużyny męskie i żeńskie siatkówki zdobyły ostatnio w Paryżu zaszczytny tytuł mistrza Europy. W ubiegłym roku w Brukseli sportowcy radzieccy zdobyli ponad 30 złotych medali, a piłkarze, bokserzy, pływacy i inni w wielu miastach Europy osiągnęli doskonałe wyniki.

W roku bieżącym **K. Adrianow** wybrany został delegatem ZSRR do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, **a sportowcy radzieccy po raz pierwszy wezmą prawdopodobnie udział w Igrzyskach Olimpijskich.**

Gramy w tenis stołowy

Tenis stołowy staje się coraz bardziej popularną dziedziną sportu, zwłaszcza w okresie jesiennym i zimowym, gdy deszczowa pogoda i mroźne powietrze nie pozwalają na uprawianie piłki nożnej, lekkoatletyki i innych dyscyplin sportowych. Toteż w czasie jesieni i zimy stół ping-pongowy znaleźć się winien w świetlicy każ-



Tenis stołowy staje się coraz bardziej popularny również wśród kobiet. Na zdjęciu jedna z zawodniczek w chwili pełnego skupienia oczekiwania na zagranie przeciwniczki

dego klubu, koła czy LZS-u. Będzie on niewątpliwie magnesem ściągającym do świetlicy młodzież, która znajdzie tutaj miłą i zdrową rozrywkę. Kierownictwo wykorzystując zwiększoną frekwencję, będzie mogło organizować dla uczestników świetlicy wieczory dyskusyjne, pogadanki itp. Poza tym warto podkreślić, iż uprawianie tenisu stołowego doskonale rozwija takie przymioty, jak szybką decyzję oraz błyskawiczny refleks. Z przytoczonych więc względów tenis stołowy powinien w okresie tzw. martwego sezonu zająć naczelne miejsce w życiu świetlicowym koła czy klubu.

Mimo, iż sekcja tenisa stołowego WKKF nie przejawia dotąd żywszej działalności, to jednak kluby wyczynowe winny same organizować turnieje, przeprowadzać rozgrywki towarzyskie i przygotowywać się do nadchodzących mistrzostw zrzeszeń. Należy również szkolić młody narybek, którego brak w naszym okręgu wciąż jeszcze odczuwamy.

Dla ułatwienia wszystkim świetlicom, kołom i Ludowym Zespołom Sportowym przeprowadzenia zawodów, podajemy kilka ważniejszych przepisów, dotyczących rozgrywek ping-pongowych.

STÓŁ

Stół ping-pongowy może być zrobiony z dowolnego materiału, przy czym powierzchnia jego musi być matowa, ciemnego koloru (najlepiej ciemno-zielona), oznaczona liniami szerokości 2 cm wzdłuż wszystkich swoich krawędzi. Przy grze podwójnej powierzchnia stołu przedzielona jest na dwie części białą linią o szerokości 3 mm. Ważną jest rzeczą, aby stół zrobiony był z odpowiednio twardego drzewa. Przepisy wymagają, by **piłeczka opuszczona z wysokości 30,5 cm ponad powierzchnię stołu odbiła się conajmniej na wysokość 20 cm i nie wyżej, jak 23 cm.**

PIŁKA

Piłka do gry winna być dokładnie okrągła, wykonana z białego, lecz nie błyszczącego celuloidu. Piłeczki znajdujące się obecnie w handlu odpowiadają mniej więcej wymogom stawianym przez przepisy międzynarodowe.

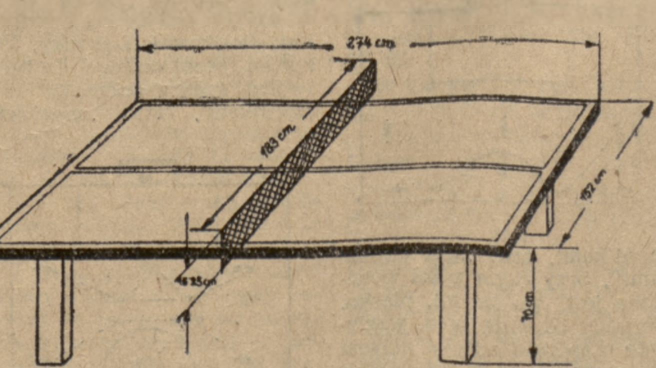
RAKIETKA

Rakietka może być wykonana z dowolnego materiału, jej rozmiary, forma i waga są nieoznaczone, jednak nie może być biała, jasnego koloru lub świecąca.

KTO ZOSTAJE ZWYCIĘZCĄ

Zwycięzcą jest ten zawodnik, który wygra z przeciwnikiem 2 sety (chyba, że regulamin turnieju przewiduje inaczej). Set liczy się za wygrany, jeżeli zawodnik pierwszy zdobędzie 21 punktów. Gdy w secie obaj przeciwnicy mają po 20 pkt. wygrywa ten, który pierwszy uzyska 2 punkty przewagi nad przeciwnikiem.

Należy jeszcze zaznaczyć, iż po każdych pięciu punktach następuje zmiana serwisu. W wypadku, gdy obaj gracze zdobyli w secie po 20 pkt. zmiana wówczas następuje po każdym punkcie, aż do zakończenia seta.



Uwzględniając liczne zapytania naszych Czytelników podajemy na powyższym rysunku prawidłowe wymiary stołu ping-pongowego.

Sport w NRD

MISTRZOSTWA HOKEJOWE

Dalsze spotkania hokejowe o mistrzostwo Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyniosły wyniki:

BSG Fortschritt-Crimmitschau — VP Berlin 11:0 (2:0, 8:0, 1:0), Einheit Berliner Baer — Crimmitschau 1:6 (1:2, 0:2, 0:2).

W tabeli prowadzi zeszłoroczny mistrz Chemie Weisswasser 10 pkt. przed BSG Frankenhausen 8 pkt.

ZAPAŚNICY NRD WYJEŻDŻAJĄ DO BUDAPESZTU

Na zaproszenie Węgierskiego Związku Atletycznego udaje się do Budapesztu narodowa reprezentacja zapaśnicza Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która 13 listopada rozegra międzypaństwowe spotkanie zapaśnicze z gospodarzami.

CZY DOJDZIE DO POROZUMIENIA?

Komitet Olimpijski Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyjął zaproszenie Niemiec zachodnich na wspólną konferencję przedolimpijską. Tematem tej konferencji będzie sprawa wysłania wspólnej delegacji na igrzyska olimpijskie do Helsinek.

Konferencja rozpocznie się 15 bm. w Kassel. NRD reprezentować będzie przewodniczący NOK (Komitet Olimpijski) Kurt Edel, Niemcy zachodnie Ritter von Halt.

Hokeiści CSR na „Torkacie"

Atrakcyjne plany mają Górnicy. Zamierzają oni na Święto Górnika sprowadzić do Katowic jeden z czechosłowackich zespołów hokejowych. Jeżeli starania te zakończone zostaną powodzeniem, Czechosłowacy rozegraliby na Torkacie dwa spotkania przy czym jedno z nich oglądaliby przodownicy pracy przemysłu węglowego.

Przypomnieć należy, że w ubiegłym roku bawił na Torkacie zespół Vitkovickie Zelezarny i jedno spotkanie przegrał ze wzmocnioną drużyną ZS Górnik 2:0.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, IV p. —Tel. centrala 246-78 Dział sportowy tel. 548-58. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30—12.30.
Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". w Krakowie, Wiślna 2, I. p. — Tel. 558-62. — Kolportaż 244-79.
Biuro ogłoszeń: Rynek Główny 46. Tel. 229-60. — Drukarnia Prasowa w Krakowie, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków ul. Wielopole 1. Tel. 55-306. M—2—25109